

KS. MAREK JAGODZIŃSKI

## DLACZEGO SYNODALNOŚĆ?

### WHY SYNODALITY?

**Abstract.** The Church is the cultural memory of the Gospel of Jesus Christ. She always has a time-historical dimension and therefore the theology of the signs of the times is to interpret significant events of the present in the light of the Gospel. With Vatican II came the era of the universal Church and the approaching end of the dominance of European Christianity. In this context, the synodal Church can and should present models for realizing herself globally. We do not know if and when the synodal process will bring with it a different Church order, but the existing system no longer works. Synodality does not primarily mean the decision-making process or constitutional structure of the Church, but rather a guiding idea or model of how the mission of God's people in their journey through history should be lived and understood, the historical expression of universal communion. The lack of synodality is a crucial indicator of the Church's lack of credibility. In the synodal process, the episcopal principle must guarantee the binding nature of the relevant learning processes and synodality remains open. The relationship between episcopacy and synodality is marked by constant tension and the challenge flowing from it is the only guarantee of balancing it. Synodality is therefore not a ready-made patent, but it can initiate and trigger action, thinking in the Church and with the whole world and lead to the emergence of the necessary charisms.

**Keywords:** synodality; the Church; signs of the times; progress; tradition.

Dyskusji na temat struktury kościelnej nie zawsze towarzyszy świadomość, że kryzys Kościołów i chrześcijaństwa ma swoje korzenie nie tylko w skandalach, ale także w głębokiej przemianie chrześcijaństwa jako całości, epokowej zmianie w dziejach całej ludzkości. W tym kontekście synodalność jawi się nie tylko jako możliwa droga Kościoła, ale również jako jedyny sposób sprostania wyzwaniu. Jeśli „naturą Kościoła” jest jego misja, to jedyną racją jego istnienia jest służba

---

Ks. prof. dr hab. MAREK JAGODZIŃSKI – Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Wydział Teologii, Sekcja Ekumenizmu, Katedra Teologii Prawosławnej; wykładowca WSD w Radomiu; adres do korespondencji: [emjotkul@kul.pl](mailto:emjotkul@kul.pl); ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-6957-1034>.

Artykuły są objęte licencją Creative Commons Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-Bez utworów zależnych 4.0 Międzynarodowe (CC BY-NC-ND 4.0)

obecności Jezusa Chrystusa w historii. Ale która struktura najlepiej służy temu głównemu zadaniu? Peter Neuner pisze o synodalności jako przeciwieństwie absolutyzmu dotychczasowego ustroju Kościoła i dlatego nie dziwi się, że zaangażowanie papieża Franciszka w budowanie synodalnych struktur Kościoła napotyka wielki opór połączony z uprzedzającą niechęcią do przemyślenia tej kwestii i rozważenia argumentów. Z tej właśnie sytuacji wywodzi się pozornie publicystyczny tytuł tego artykułu: „Dlaczego synodalność?”. Papież wybrał jako motto całego swojego pontyfikatu właśnie synodalność, ponieważ uważa, że droga synodalności jest dokładnie tym, czego Bóg oczekuje od Kościoła w trzecim tysiącleciu i za św. Janem Chryzostosem powtarza, że „Kościół i synod są synonimami”<sup>1</sup>. Dlatego należy zbadać zasadę nierozwiązywalnej jedności napięcia między synodalnością a biskupstwem<sup>2</sup>. Roman A. Siebenrock proponuje przy tym uświadomienie sobie na nowo kilku fundamentalnych kwestii wiary, w świetle których jaśniej ukaże się odpowiedź na postawione pytanie, jakkolwiek synodalność jest bardzo złożonym i skomplikowanym procesem, którego nie sposób opisać w ramach jednego artykułu.

## 1. KOŚCIÓŁ JAKO KULTUROWA PAMIĘĆ EWANGELII JEZUSA CHRYSYTA

Podstawowym wymiarem wszystkich chrześcijańskich realiów życia jest rzadko brany pod uwagę fakt, że Jezus z Nazaretu nie pozostawił po sobie ani tekstów, ani pisemnych instrukcji, ale Jego orędzie, poparte Jego świadectwem, jest nieustannie przekazywane ludziom. Jego postać jest historycznie dotykalna we wspólnocie i tak pozostanie w przyszłości. Ponieważ Kościół reprezentuje kulturową pamięć o Ewangelii Jezusa Chrystusa<sup>3</sup> w swojej konstytutywnej wielości, w zasadzie nie można go przeciwstawić Ewangelii. Dlatego kanon Nowego Testamentu jest podstawowym dokumentem synodalności i jednocześnie genezą struktury kościelnej w jej stuleciach rozwoju. Chrześcijański kanon Biblii jest dokumentem różnorodności, tym bardziej że włączył w siebie także Pismo Święte Izraela. Dlatego „synodalność” zawsze wykracza poza Kościół zinstytucjonalizowany

<sup>1</sup> Por. Peter Neuner, „Synodalität oder Absolutismus. Die Herrschaft des »Gefangenen im Vatikan«”, *Stimmen der Zeit* 3 (2003): 166.

<sup>2</sup> Roman A. Siebenrock, „Synodalität und Episkopaltät der Kirche als kulturelles Gedächtnis des Evangeliums Jesu Christi. Eine Orientierung zur Weitergabe des Evangeliums angesichts der möglichen säkularen Apokalypse”, *Theologisch-praktische Quartalschrift* 170 (2022): 339.

<sup>3</sup> Zob. Jan Assman, *Die kulturelle Gedächtnis. Schrift, Erinnerung und politische Identität in frühen Hochkulturen* (München: Beck, 2013).

i staje się „katolicka”, gdy nie wierzy przeciwko komuś i nie wierzy przeciwko innym<sup>4</sup>. Synodalność i katolickość charakteryzują się więc dynamiką przekraczającą granice, która jako jedyna jest w stanie przedstawić Kościół jako powszechny sakrament miłości Boga do całego stworzenia. Nie jest więc zaskakujące, że chcemy zabezpieczyć to fundamentalne spojrzenie na życie chrześcijańskie<sup>5</sup>.

Jedyna Ewangelia Jezusa Chrystusa jest nam przekazywana tylko w wielości najróżniejszych perspektyw i dlatego może zapowiadać oraz dostrzegać nowe przyjscie Chrystusa tylko w tej wielości i znoszeniu granic. A ponieważ Kościół nie przekształcił tej wielości w jakąś wyższą syntezę, wielość i jej centrum należy uważać za pierwotne. Ale to centrum – Jezus Chrystus – może być doświadczane i poświadczane przez wierzących tylko ekscentrycznie, zarówno wewnątrz, jak i zewnątrz. Wewnątrz – w bezinteresownej służbie i nieudawanym uwielbieniu, a na zewnątrz – w Chrystusie Ewangelii według św. Mateusza 25. Dogmat zakorzeniony w chrzcielnym wyznaniu wiary nie jest zatem przewyciężeniem tej wielości, ale raczej jej uprawomocnieniem w obliczu zagrażających uproszczeń. Zasada ta jest jasno widoczna w dogmacie chrystologicznym i trynitarnym pierwotnego Kościoła, który kieruje wielość perspektyw

---

<sup>4</sup> „Nie wyobrażajmy też sobie jakiejś jednej świadomości, której osobiste świadomości chrześcijan i zwierzchników Kościołów byłyby manifestacjami lub umiejscowieniami w czasie. Świadomość należy do osób, które nie mogą stopić się na zasadzie fuzji w jakąś jedność wyższego rzędu. Jedność osób w Kościele nie jest jednością typu «fuzja», lecz jednością typu «komunia»: wiele osób posiada wspólnie te same rzeczywistości (tożsamość numeryczna; zob. wyżej) jako treść ich życia, ich pamięci, a zatem ich świadomości. W ten sposób mają one świadomość nie swoich osobistych opinii, lecz nauczania czy też determinacji życia Kościoła, który pochodzi od apostołów. Takie są podstawy tego, co można nazwać synodalnym życiem Kościoła czy też jego głęboką «synodalnością», która nie jest niczym innym, jak tylko inną nazwą Kościoła jako komunii, to znaczy będącego jednocześnie jednym i katolickim” (Yves Congar, *Tradycja i tradycje*, t. 2: *Esej teologiczny* (Poznań–Warszawa: W drodze, 2022), 143).

<sup>5</sup> Siebenrock, „Synodalität und Episkopaltät der Kirche”, 340. Ponowne odkrycie elementu synodalnego jako konstytutywnego znamienia Kościoła opiera się na odnowionym w duchu eklezjologii patrystycznej pojmowaniu Kościoła jako komunii wiernych lub komunii Kościołów. Spowodowało to skorygowanie panującego w drugim tysiącleciu na Zachodzie jednostronnie „chrystologicznego” uzasadniania istoty i początku Kościoła, prowadzącego w praktyce do jego wyłącznie hierarchicznego i centralistycznego obrazu, oraz zapoczątkowało poszerzenie tych kwestii w kierunku trynitarnego pojmowania Kościoła jako uformowanego przez Ducha Świętego odbicia Komunii wewnątrztrynitarniej w jej jedności i wielości osób Ojca, Syna i Ducha Świętego. Konsekwencje takiego rozumienia Kościoła przyniosły ze sobą z jednej strony uznanie podmiotowości wszystkich wiernych (kapłaństwa wspólnego, równości w budowaniu Ciała Chrystusa, nieomylnego zmysłu wiary) – co spowodowało także wzmocnienie udziału świeckich w nowych formach synodalności, a z drugiej strony dowartościowanie Kościołów lokalnych, które – we wzajemnym powiązaniu z Kościołem powszechnym – traktowane są jako Kościoły w pełnym znaczeniu tego słowa (Marek Jagodziński, „Do czego potrzebne są w Kościele synody lokalne?”, *Studia Diecezji Radomskiej* 12-13 (2020-2021): 135).

i doświadczeń ku centrum, które możemy wyrazić jedynie apofatycznie. Inna perspektywa jest odrzucana. „Herezję” można zatem opisać jako postawę, która usiłuje obejść lub obalić konstytutywną wielość katolickiego „i – i”. W szczególności epoka nowożytna, ze swoim suwerennym indywidualnym podmiotem i poszukiwaniem absolutnej pewności, poszukiwała tego „obejścia” także w wymiarze eklezjologicznym. Termin „synodalność” wyznacza zatem zadanie przezwyciężenia eklezjologicznego zawężenia<sup>6</sup>.

## 2. SAMOUDZIELENIE SIĘ BOGA JAKO CENTRUM CHRZEŚCIJAŃSTWA

Jeśli wielość jest konstytutywnie wpisana w Pismo Święte świadczące o Jezusie Chrystusie, to nie może istnieć tylko pojęciowy opis tego, co oznacza chrześcijaństwo. Dla Karla Rahnera prawdziwym, jedynym centrum chrześcijaństwa i jego przesłania było rzeczywiste samoudzielanie się Boga, a chwałą ludzi jest sama możliwość wyznawania najbardziej nieprawdopodobnej prawdy, że to sam Bóg w swojej nieskończoności i chwale, świętości, wolności i miłości naprawdę przychodzi do nas, a wszystko inne, co przynosi chrześcijaństwo lub czego żąda, jest tylko tymczasowe lub drugorzędne<sup>7</sup>.

Kościół, który chce zachować i głosić to przesłanie, musi odważyć się na pewne formy samootwarcia. Musi także wypracować sposób istnienia w historii, który jest w stanie pogodzić zaangażowanie z wolnością i różnorodnością. Musi zachować urzędy interpretacyjne i decyzyjne, ale również utrzymać fundamentalny związek z umysłami wierzących i doświadczeniami wszystkich ludzi. Kościół synodalny musi zatem łączyć wierność historyczną z nieskończoną gotowością do uczenia się poprzez słuchanie tego, co Duch Święty mówi zawsze w nowy i nieoczekiwany sposób w obrębie własnej wspólnoty – Kościoła i poza nią. Ta gotowość do uczenia się zawsze ma wymiar czasowo-historyczny, co inspiruje także soborową „teologię znaków czasu”<sup>8</sup>.

---

<sup>6</sup> Siebenrock, „Synodalität und Episkopalität der Kirche”, 340-341.

<sup>7</sup> Por. Karl Rahner, *Erfahrungen eines katholischen Theologen* (Freiburg–Basel–Wien: Herder, 2008), 20.

<sup>8</sup> Por. Siebenrock, „Synodalität und Episkopalität der Kirche”, 341.

### 3. TEOLOGIA ZNAKÓW CZASU: KLUCZOWE KWESTIE ANALIZY TERAŹNIEJSZOŚCI

Teologia znaków czasu ma za zadanie interpretować znaczące wydarzenia terażniejszości w świetle Ewangelii. Zakłada, że królestwo Boże, którym jest sam Chrystus, jest obecne w nas i pośród nas. Ze względu na konieczność „rozdzielania duchów” działanie Kościoła nie jest zorientowane tylko na jakieś podstawowe opcje i umiejscowienie lokalne, ale musi poszukiwać także „miejsc teologicznych” (*loci theologici*) i dopiero odkrycie tych miejsc – w związku z odkryciem Chrystusa i Jego królestwa – może stać się źródłem sporów, które nie są jednak skierowane przeciwko komukolwiek, natomiast chcą udostępnić wszystkim ukrytą obecność Boga.

Za pomocą „znaków czasu” można interpretować różne wydarzenia w Kościele, w społeczeństwie, a nawet w historii ludzkości. Dlatego przydatne jest rozróżnienie zmian krótkoterminowych i długoterminowych. Długoterminowy rozwój ogólnej natury ludzkiej jest wynikiem zbieżności decydujących sił przemieniających naszą historię. Te długoterminowe zmiany można postrzegać także jako apokaliptyczne, jako że nie możemy dzisiaj przewidzieć ich wyniku i nie możemy ich również kontrolować. Nie wiemy na przykład, dokąd poprowadzi nas połączona dynamika nauki, technologii, rynku i mediów. Ukazywane jest to dzisiaj często katastroficznym, ale także propagowane jest jako obietnica życia wiecznego dzięki transhumanizmowi i idei „nowej ludzkości”. W takiej sytuacji Kościół naprawdę jest połączony ze wszystkimi ludźmi radością i nadzieją, ale również smutkiem i lękiem (KDK 1). Aby jednak mógł odpowiednio ukazywać powierzona mu Ewangelię, w swoim zadaniu rozpoznawania znaków czasu w świetle Ewangelii jest zależny od współpracy wszystkich kompetentnych osób i dlatego proces synodalny powinien przede wszystkim oznaczać wysłuchiwanie ludzi w przeżywanej przez nich własnej rzeczywistości<sup>9</sup>.

Według Siebenrocka trzeba dzisiaj szczególnie podkreślić dwa wydarzenia. Po pierwsze, wraz z Soborem Watykańskim II zaistniała w świecie epoka Kościoła powszechnego. Oznacza to zbliżanie się końca dominacji chrześcijaństwa europejskiego. Decyzje dotyczące przyszłości Kościoła nie będą już podejmowane w Niemczech czy Europie, ale na południu. Kościół katolicki jest przy tym jedyną instytucją światową, w ramach której inne kultury mogą mieć wpływ na styl życia kultur zachodnich. Dlatego Kościół synodalny może i powinien przedstawiać społeczeństwu światowemu modele realizowania wolności i jedności w skali globalnej. Po drugie, nastąpił koniec Kościoła

<sup>9</sup> Por. tamże, 342.

konstantyńskiego i gregoriańskiego. „Kościół konstantyński” oznaczał taką konstytucję chrześcijaństwa, w której było ono w jakiś sposób społecznie preferowane lub uprzywilejowane, ponieważ stanowiło źródło transcendentnego uzasadnienia władzy państwowej. Długofalowe skutki tej konstytucji wciąż widać nie tylko w Rosji, ale także w innych częściach Europy. Chociaż ostatni Sobór uznał co do zasady wolność wyznania i państwa świeckiego, wydaje się, że nie wszyscy wyciągnęli z tego odpowiednie wnioski. „Kościół gregoriański” umożliwił w swoim czasie zaistnienie europejskiej historii wolności – wraz z rozróżnieniem i oddzieleniem świeckich od duchowieństwa – ale wprowadził w Kościele moment nierówności, ponieważ cała (ostateczna) kompetencja decydowania teoretycznie nadal należy do posługi ludzi mających święcenia. Wśród tych rozbieżności i potencjalnych obszarów konfliktów musiałaby się sprawdzić promowana zasada synodalności<sup>10</sup>.

#### 4. POSTĘP A TRADYCJA

Dążenie do ukształtowania Kościoła synodalnego otworzyło w katolicyzmie nowe możliwości rozwoju doktrynalnego. Papież Franciszek ukazał wyraźnie, że tradycyjne nastawienie do nacechowanej sekularyzmem nowoczesności nie jest już kompatybilne z Kościołem katolickim, który stał się bardziej globalny – i dlatego mniej zależny od typowych wyobrażeń zachodnich. Wyjaśnia to fale szoku wywołanego przez jego pontyfikat – od fundamentalnej opozycji aż po „lojalny sprzeciw” wielu teologów<sup>11</sup>.

Papież nie definiuje relacji między rozwojem doktryny wiary a synodalnością. Podkreśla, że w procesie synodalnym nie chodzi o znajdowanie odpowiedzi i podejmowanie decyzji. Proces ten oznacza wędrowanie, słuchanie, czucie i postępowanie dalej. Podczas audyencji dla Międzynarodowej Komisji Teologicznej 24 listopada 2022 r., że „teologowie muszą iść dalej, muszą starać się iść dalej. [...] Katecheta musi przekazywać prawdziwą, solidną naukę; nie ewentualne nowości, z których niektóre są dobre, lecz to, co jest solidne. [...] Teolog ryzykuje pójście dalej, a Urząd Nauczycielski będzie tym, który [w razie potrzeby] go powstrzyma. Powołanie teologa polega zawsze na tym, żeby podejmować ryzyko wyjścia poza, ponieważ poszukuje doprecyzowania teologii. Katecheta nigdy nie będzie przekazywał dzieciom i wiernym nauki, która nie jest pewna”<sup>12</sup>.

<sup>10</sup> Por. tamże, 342-343.

<sup>11</sup> Por. Massimo Faggioli, „Ohne Tradition kein Fortschritt”, *Herder Korrespondenz* 9 (2023): 26.

<sup>12</sup> Cyt. za: tamże, 26.

Najpierw trzeba uświadomić sobie, że zawsze istniał rozwój dokonujący się w ramach nauki katolickiej. Po sześćdziesięciu latach można stwierdzić, że niektóre elementy nauczania ostatniego Soboru są przestarzałe, a inne mają dzisiaj jeszcze większe znaczenie niż w momencie ich sformułowania. Pojawiają się także na nowo tematy, które uważano za ostatecznie zamknięte, jak np. problem wojny<sup>13</sup> lub moralności seksualnej<sup>14</sup> i przekazywania życia. Musimy więc z jednej strony zaakceptować, że pewne części tradycyjnego nauczania trzeba porzucić, z drugiej zaś – jednak postęp nie może oznaczać porzucenia tradycji. Trzeba więc otworzyć się na ideę nazwaną przez Bernarda Lonergana „pluralizmem nauczania”<sup>15</sup>.

Proces synodalny stwarza okazję do myślenia o syntezie. Jej elementami byłyby: odkrywanie na nowo doświadczenia, świadomości historyczności i antropologii, rozumienia języka i myślenia symbolicznego, epistemologii *sensus fidei* i *sentire cum Ecclesia*, bardziej kompleksowe rozumienie Objawienia, nowe rozumienie Tradycji oraz nowa pneumatologia<sup>16</sup>. Problem polega na tym, że obecnie, nawet w teologii akademickiej, świadomość historyczna odparowała, utracone zostały pewne niuanse hermeneutyczne i w dziwnej sytuacji „albo-albo” w bardzo zacieśniony sposób jesteśmy konfrontowani z uprzedzeniami etnicznymi, dyskryminacją czy nadużyciami, albo koncentrujemy się na złu splecionym ze złą, „nieoświeconą” tradycją – ze stereotypem akceptującej przemoc, banalnej lub nieistotnej przeszłości chrześcijańskiej. Patrzenie na kulturę przez pryzmat tych skrajności sprawia, że każdy dialog między Kościołem a światem lub wiarą i kulturą wydaje się bezsensowny<sup>17</sup>.

<sup>13</sup> Zob. Wolfgang Palaver, „Der Ukrainekrieg als Herausforderung kirchlicher Friedensethik“, *Theologisch-praktische Quartalschrift* 170 (2022): 395-403.

<sup>14</sup> Zob. Jarosław Kupczak, *Źródła sporu o Amoris laetitia* (Poznań: W drodze, 2018).

<sup>15</sup> Por. Faggioli, „Ohne Tradition kein Fortschritt”, 27. „Die Themen sind heute noch die gleichen wie damals: Wie hält man die Kontinuität und die Geschichtlichkeit des Dogmas zusammen, wie den Pluralismus und die Einheit des Glaubens und wie die Überzeitlichkeit des Dogmas und die Entmythologisierung? Lonergan hatte wahrscheinlich Recht, als er von einem »Pluralismus des Interims« sprach, der nach dem Zusammenbruch des scholastischen Systems entstanden war. Fünfzig Jahre später ist dies immer noch das Problem der Theologie: Wir warten weiterhin auf eine neue, umfassende theologische Methode, die diesen Fragen gerecht wird” (tamże, 28).

<sup>16</sup> Zob. np. Marek Jagodziński, *The Holy Spirit of Communion. A Study in Pneumatology and Ecclesiology* (Göttingen: Vandenhoeck & Ruprecht, 2023).

<sup>17</sup> Por. Faggioli, „Ohne Tradition kein Fortschritt”, 28. Nie należy przy tym zapominać, że gdy brakuje chociaż minimum obowiązywalności w religii, tracą znaczenie nie tylko sprawy peryferyjne, lecz także samo jej centrum. Teologowie katolicycy zajmują się często bardzo komplikowanymi sprawami, a zaniedbują podstawowe pytania: Co to znaczy wierzyć? Dlaczego miałbym być uczniem Jezusa? Sama eklezjologia bywa też dzisiaj często redukowana do „eklezjodycei”, ponieważ Kościół jest dosłownie utożsamiany ze złem i trzeba go bronić. W tradycji Kościoła istniały elementy rasizmu, antysemityzmu, seksizmu i homofobii, ale najbardziej przerażający byłby powrót tych elementów.

Nie wiemy, czy i kiedy proces synodalny przyniesie ze sobą inny porządek kościelny. Wydaje się, że system, który ukonstytuował się podczas Soboru i po nim, nie funkcjonuje już. Przekształcenie urzędu biskupiego nie jest już nośne<sup>18</sup>. Kolegialność dotyczyła relacji między biskupami, między biskupami a papieżem, między Kościołami partykularnymi, między nimi a Kościołem powszechnym. Zaangażowanie pozostałej części Kościoła (zwłaszcza niższego duchowieństwa i świeckich oraz składających się z nich wszelkiego rodzaju rad) pozostawało często raczej na płaszczyźnie życzeniowej lub werbalnej.

## 5. PUNKTY ORIENTACYJNE SYNODALNOŚCI KOŚCIOŁA

Papież Franciszek podkreśla, iż fundamentalnym źródłem synodalności Kościoła<sup>19</sup> jest namaszczenie chrzcielne wszystkich chrześcijan, dzięki któremu istnieje zmysł wiary ludu Bożego (*sensus fidei*). Ponieważ zmartwychwstały Pan prowadzi go i mówi do wszystkich ochrzczonych, aby poznać wolę Bożą, potrzeba dialogu i wzajemnego słuchania siebie<sup>20</sup>.

W eklezjologii prawosławnej istotę Kościoła, jego dążenie do prawdy (przez współdziałanie z Duchem Świętym na soborach i synodach) i trwanie w niej, życie sakramentalne, rolę struktur oraz instytucji eklezjalnych, autorytet i wolność w Kościele wyraża się za pomocą zasad wspólnoty (*koinonia*), synodalności i soborowości. Nawiązanie do wspólnotowej koncepcji poznania – podejmowania wiążących decyzji w sposób synodalny – i przeżywania wiary chrześcijańskiej podkreśla organiczną jedność świadomości ludzi oraz doniosłość całej wspólnoty ludu Bożego złożonej z hierarchii i laikatu. Przekazywanie doświadczenia duchowego i myśli teologicznej oraz wzajemne korygowanie braków i uchybień ma w ujęciu prawosławia zapobiegać uniformizmowi, centralizmowi, jurydyzmowi i autorytaryzmowi. Ponieważ, według prawosławia, najlepszym stróżem ortodoksji jest człowiek przeniknięty mocą Ducha Świętego a nie

---

Jeśli twierdzilibyśmy, że nauczanie Kościoła i nie rozwijało się, i że nie może się zmienić, nie stalibyśmy już na gruncie teologii katolickiej czy chrześcijańskiej. Największym niebezpieczeństwem w tym kontekście jest oddzielenie w wielu krajach teologii akademickiej od nauczania Kościoła. Pontyfikat Franciszka zadbał o to, aby akademicka wolność teologii nie była zagrożona sankcjami kościelnymi, ale nie zostało dokładnie wyjaśnione, jaką rolę powinna odgrywać teologia w „myśleniu Kościoła” (por. tamże).

<sup>18</sup> Por. tamże, 28.

<sup>19</sup> Por. Mieczysław Olszewski, „Rola kolegialności i synodalności w budowaniu wspólnoty eklezjalnej w świetle posoborowych dokumentów Kościoła”, *Studia Teologii Dogmatycznej* 5 (2019): 105-107.

<sup>20</sup> Por. Jarosław Kupczak, „Kolegialność i synodalność w Kościele”, *Studia Teologii Dogmatycznej* 5 (2019): 5-6.



instytucje kościelne, żaden biskup nie cieszy się przywilejem nieomyślności, a konfrontacja z innymi biskupami w nauczaniu jest potrzebna jako kryterium zgodności i jedności oraz znak obecności i działania Ducha Świętego we wspólnocie wierzących. Kościół pierwotny żył takim życiem „soborowym” nie znając jeszcze instytucji soborów i dzięki działaniu Ducha Świętego ustalił kanon Pisma Świętego oraz istotne elementy obrzędów liturgicznych. Pod Jego działaniem pozostaje według tej wizji nie tylko zgoda biskupów na soborze, ale także recepcja orzeczeń soborowych przez całą wspólnotę Kościoła<sup>21</sup>. Do struktur kolegialnych w Kościele należą synody: Synod Biskupów i synody partykularne (prowincjalne i plenarne), a także w analogiczny sposób struktury istniejące na poziomie diecezjalnym. Organiczna komunია kościelna i duchowość komunii ma sprzyjać docenieniu przez biskupa struktur aktywnej współpracy wiernych działających zgodnie z prawem kanonicznym<sup>22</sup>.

Paweł VI położył teologiczny fundament Kościoła synodalnego: „Kościół powinien nawiązać dialog ze społeczeństwem, w którym żyje. Dzięki temu Kościół przybiera postać słowa orędzia i dialogu”<sup>23</sup>. Dlatego „synodalność” nie oznacza przede wszystkim procesu decyzyjnego ani struktury konstytucyjnej Kościoła, ale raczej ideę przewodnią lub model tego, jak należy przeżywać i rozumieć misję ludu Bożego w jego wędrówce przez historię. W tym sensie „synodalność” jest historycznym wyrazem *communio sanctorum*, którym kiedyś będzie spełniony Kościół i urzeczywistniona w historii ludzkość (Mt 28,20). Z punktu widzenia idei i struktury synodalność można zatem określić jako formę, którą Kościół musi przyjąć jako jakby sakramentalny znak, jeśli chce służyć zbawczemu dialogowi Boga z ludźmi. Brak synodalności jest więc decydującym wskaźnikiem braku wiarygodności Kościoła dziś i jutro<sup>24</sup>.

Głównym uzasadnieniem synodalności nie jest więc historyczny, pielgrzymkowy charakter ludu Bożego, dążenie do wewnętrznej jedności czy zewnętrzne błogosławieństwa, ale obietnica, że Bóg będzie zawsze z nami. Pod tym względem wszelkie ludzkie działanie poprzedza wiara w Boga. On pierwszy nas wybrał i umiłował. Kościół synodalny jest ciągle na nowo zaskakiwany przez Boga,

<sup>21</sup> Por. Wacław Hryniewicz, „Eklezjologia. II. W teologii prawosławnej”, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 4, red. R. Łukaszyk i in. (Lublin: TN KUL, 1983), 783-784.

<sup>22</sup> Jagodziński, „Do czego potrzebne są w Kościele synody lokalne?”, 136-137; Dietmar W. Winkler, „Reflexionen zur Synodalität in den Ostkirchen im Kontext des synodalen Prozesses”, *Theologisch-praktische Quartalschrift* 170 (2022): 364-373. Na temat pneumatologicznego poszerzenia koncepcji synodalności zob. Grzegorz Strzelczyk, „Synodality: An Epiphany of the Spirit”, *Studia Teologii Dogmatycznej* 5 (2019): 139-148.

<sup>23</sup> Paweł VI, Encyklika *Ecclesiam suam* (1964), 65.

<sup>24</sup> Por. Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Synodalność w życiu i misji Kościoła* (2018), 42-70; Siebenrock, „Synodalität und Episkopalität der Kirche”, 343-344.

i tylko w pełnej wiary odpowiedzi na Jego uprzedzające działanie synodalność Kościoła i ludzkości może być opisywana bardziej szczegółowo, jako mająca swój archetyp w jedności Trójcy immanentnej i ekonomicznej, celebrowanej w historii zbawienia jako „Emmanuel” – Bóg z nami. Kościół synodalny żyje doświadczeniem Boga synodalnego<sup>25</sup>. Według Josepha Ratzingera celami synodu są: informacja wzajemna, korekta wzajemna, rozwój i promocja<sup>26</sup>.

Jeśli racją synodalności Kościoła jest wiara i zaufanie do Boga i człowieka, to jego zasadnicza forma życia może się rozwijać tylko jako przyjaźń z Bogiem i wszystkimi ludźmi (J 15,15). Zanim synodalność będzie mogła realizować się jako strukturalna zasada Kościoła na poziomie prawnym, musi być najpierw przeżywana jako „charyzmat jedności”. Kościół jest zbudowany z wiary, nadziei i miłości (por. KK 8). Te „cnoty teologalne” karmią się sakramentami i słuchaniem słowa Bożego, które nieustannie odnawiają Kościół w jego misji (KO 21) zbawienia wszystkich ludzi. Przesłanie Ewangelii daje zaś pewność, że wszelkie zaangażowanie na rzecz pokoju i sprawiedliwości oraz godności i wolności w Chrystusie nie może obrócić się w nicość<sup>27</sup>.

Jeśli Kościół synodalny opiera się na obietnicy, że Bóg będzie zawsze w nim obecny i że stanie się błogosławieństwem dla wszystkich narodów (Rdz 12,3), to będzie podążał drogą nadziei i miłości, znał własne słabości i nie będzie ulegał pysze. Kościół grzeszników jako grzeszny Kościół udowadnia, że jest uświęconym, prawdziwym Kościołem Jezusa Chrystusa tylko dzięki gotowości do pokuty. Nawrócenie osobowe i strukturalne pozostaje w Kościele stałym warunkiem głoszenia Ewangelii, a nieuniknione napięcie między jakością jego świadectwa a samym orędziem nie będzie grozić „hipokryzją strukturalną”, jeśli Kościół pozostanie zdolny do nawracania się i podejmie ryzyko transparencji<sup>28</sup>.

Aby utrzymać napięcie między lojalnością wobec Ewangelii a solidarnością ze wszystkimi ludźmi, obok fachowości interpretacyjnej potrzebny jest względnie niezależny urząd decyzyjny, który nadzoruje możliwość brania na siebie odpowiedzialności<sup>29</sup>. Ponieważ Kościół jest związany z biskupstwem i – zgodnie z teologią episkopatu – chce ukonstytuować katolickość zasadą jedności (KK 23) i różnorodności, to trzeba podkreślić, że istnieje on tylko dzięki konwergencji

<sup>25</sup> Por. Siebenrock, „Synodalität und Episkopaltät der Kirche”, 344.

<sup>26</sup> Por. Josef Ratzinger, „Pytania dotyczące struktury i zadań synodu biskupów”, w: tenże, *Kościół – znak wśród narodów. Pisma eklezjologiczne i ekumeniczne* (Opera omnia, t. VIII/1) (Lublin: Wydawnictwo KUL, 2013), 525-526; Jagodziński, „Do czego potrzebne są w Kościele synody lokalne?”, 140-141.

<sup>27</sup> Por. Siebenrock, „Synodalität und Episkopaltät der Kirche”, 344.

<sup>28</sup> Por. tamże, 345.

<sup>29</sup> Por. tamże.

wielu Kościołów lokalnych. Dlatego wymaga synodalności jako proceduralnej formy realizacji konstytutywnej zasady eklezjologii. W procesie synodalnym zasada biskupia musi gwarantować wiążący charakter istotnych procesów uczenia się, a synodalność pozostaje otwarta. Jeśli biskupstwo jest rozumiane także jako „nadzór”, to ma wypełniać fundamentalne zadanie, bez którego Kościół synodalny nie mógłby się rozwijać. Musi ono gwarantować, że wszyscy zostaną wysłuchani i nikt nie zostanie pominięty, musi być orędownikiem tradycji przeciwnej jakimkolwiek dynamikom wykluczenia i tendencji do zapomnienia. Konieczne jest jednak także, aby społeczność światowa rozwinęła jakąś uniwersalną instancję służącą jedności. Czymś pozytywnym przy tym jest to, że związek między procesem synodalnym a zaangażowaniem biskupim nie został jeszcze w zadowalający sposób rozwiązany i nigdy nie zostanie rozwiązany w sposób zadowalający dla wszystkich. Dlatego świadomość, że to napięcie jest nieustannym wyzwaniem, pozostaje zdaniem Siebenrocka jedyną gwarancją jego równoważenia<sup>30</sup>.

#### ZAKOŃCZENIE

Dlaczego synodalność? Poprzez synodalność Kościół dąży do budowania większej wspólnoty wiernych, w której wszyscy mają możliwość uczestnictwa i wnoszenia swojego wkładu, co też odzwierciedla ducha współodpowiedzialności i równości w Kościele. Synodalność promuje otwarty dialog i konsultacje między różnymi poziomami hierarchii kościelnej oraz między duchowieństwem a laikatami. To ma na celu uwzględnienie różnych perspektyw i doświadczeń w procesie podejmowania decyzji w Kościele. Jednym z kluczowych celów synodalności jest promowanie aktywnego uczestnictwa laikatów (wiernych świeckich) w życiu i misji Kościoła. Chodzi o to, aby laicy mieli większy wpływ na decyzje i działania Kościoła, a nie byli jedynie biernymi odbiorcami nauki religijnej. Synodalność dąży do skupienia uwagi Kościoła na jego głównym posłannictwie – szerzeniu Ewangelii i opiece nad wiernymi. Poprzez dialog i współpracę między różnymi instytucjami kościelnymi dąży się do bardziej efektywnego i ukierunkowanego duszpasterstwa. Kościół jest wspólnotą wierzących, a synodalność pomaga uwydatnić tę wspólnotę poprzez aktywne uczestnictwo wszystkich jej członków w życiu Kościoła na poziomie lokalnym i ogólnokościelnym. Poprzez praktykowanie synodalności Kościół dąży do kształtowania kultury spotkania, w której wszyscy członkowie są gotowi słuchać

---

<sup>30</sup> Por. tamże, 345-346.

innych, a nie tylko narzucać swoje stanowisko. To ma na celu budowanie większego zrozumienia i jedności wewnętrznej w Kościele. Synodalność pomaga Kościołowi dostosowywać się do zmieniających się warunków społecznych, kulturowych i ekonomicznych, aby skuteczniej odpowiadać na potrzeby współczesnego świata i przekazywać Ewangelię. Synodalność może pomagać w przewyciężaniu podziałów i konfliktów w Kościele poprzez dialog i wspólną refleksję nad trudnymi kwestiami<sup>31</sup>.

Synodalność nie jest więc gotowym patentem, niesie za sobą możliwości i ograniczenia. Nie przewycięży niepewności Kościoła, ale zainicjuje akceptację fundamentalnego zakłopotania, które wyzwoli działanie. Kościół ma z jednej strony zapominać o sobie samym ze względu na Chrystusa, ale z drugiej – nie ma pamięci o Chrystusie bez Kościoła. Z tego napięcia może wyrosnąć „sentire cum Ecclesia”, które zawsze będzie także „sentire cum omni creatura”, i dlatego będą wzrastać i rozkwitać charyzmaty, od których Kościół będzie zawsze zależny. Tego nikt nie może dokonać sam z siebie, ale w kontekście rozwijanej świadomości synodalnej lepiej może dojrzewać troska o przygotowanie gruntu dla takich darów<sup>32</sup>.

#### BIBLIOGRAFIA

- Assman, Jan. *Die kulturelle Gedächtnis. Schrift, Erinnerung und politische Identität in frühen Hochkulturen*. München: Beck, 2013.
- Congar, Yves. *Tradycja i tradycje, t. 2: Esej teologiczny*. Poznań–Warszawa: W drodze, 2022.
- Faggioli, Massimo. „Ohne Tradition kein Fortschritt”. *Herder Korrespondenz* 9 (2023): 26-29.
- Hryniewicz, Wacław. „Eklezjologia. II. W teologii prawosławnej”. W: *Encyklopedia Katolicka*, t. 4, red. R. Łukaszyk i in., 781-789. Lublin: TN KUL, 1983.
- Jagodziński, Marek. „Do czego potrzebne są w Kościele synody lokalne?”. *Studia Diecezji Radomskiej* 12-13 (2020-2021): 135-145.
- Jagodziński, Marek. *The Holy Spirit of Communion. A Study in Pneumatology and Ecclesiology*. Göttingen: Vandenhoeck & Ruprecht, 2023.
- Kupczak, Jarosław. „Kolegialność i synodalność w Kościele”. *Studia Teologii Dogmatycznej* 5 (2019): 5-7.
- Kupczak, Jarosław. *Źródła sporu o Amoris laetitia*. Poznań: W drodze, 2018.
- Międzynarodowa Komisja Teologiczna. *Synodalność w życiu i misji Kościoła* (2018).
- Neuner, Peter. „Synodalität oder Absolutismus. Die Herrschaft des »Gefangenen im Vatikan«”. *Stimmen der Zeit* 3 (2003): 163-173.
- Olszewski, Mieczysław. „Rola kolegialności i synodalności w budowaniu wspólnoty eklezjalnej w świetle posoborowych dokumentów Kościoła”. *Studia Teologii Dogmatycznej* 5 (2019): 103-112.

<sup>31</sup> Por. Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Synodalność w życiu i misji Kościoła*, 103-119.

<sup>32</sup> Por. Siebenrock, „Synodalität und Episkopalität der Kirche”, 346.

- Palaver, Wolfgang. „Der Ukrainekrieg als Herausforderung kirchlicher Friedensethik”. *Theologisch-praktische Quartalschrift* 170 (2022): 395-403.
- Paweł VI. Encyklika *Ecclesiam suam* (1964).
- Rahner, Karl. *Erfahrungen eines katholischen Theologen*. Freiburg–Basel–Wien: Herder, 2008.
- Ratzinger, Josef. „Pytania dotyczące struktury i zadań synodu biskupów”. W: tenże, *Kościół – znak wśród narodów. Pisma eklezjologiczne i ekumeniczne*, 511-526 (Opera omnia t. VIII/1). Lublin: TN KUL, 2013.
- Siebenrock, Roman A. „Synodalität und Episkopalität der Kirche als kulturelles Gedächtnis des Evangeliums Jesu Christi. Eine Orientierung zur Weitergabe des Evangeliums angesichts der möglichen säkularen Apokalypse”. *Theologisch-praktische Quartalschrift* 170 (2022): 339-346.
- Strzelczyk, Grzegorz. „Synodality: An Epiphany of the Spirit”. *Studia Theologiae Dogmaticae* 5 (2019): 139-148.
- Sobór Watykański II. Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium* (1964).
- Sobór Watykański II. Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym *Dei Verbum* (1965).
- Sobór Watykański II. Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* (1965).
- Winkler, Dietmar W. „Reflexionen zur Synodalität in den Ostkirchen im Kontext des synodalen Prozesses”. *Theologisch-praktische Quartalschrift* 170 (2022): 364-373.

## DLACZEGO SYNODALNOŚĆ?

### Streszczenie

Kościół jest kulturową pamięcią Ewangelii Jezusa Chrystusa. Zawsze ma wymiar czasowo-historyczny i dlatego teologia znaków czasu powinna interpretować znaczące wydarzenia teraźniejszości w świetle Ewangelii. Wraz z Soborem Watykańskim II zaistniała w świecie epoka Kościoła powszechnego i zbliżanie się końca dominacji chrześcijaństwa europejskiego. W tym kontekście Kościół synodalny może i powinien przedstawiać modele realizowania go w skali globalnej. Nie wiemy, czy i kiedy proces synodalny przyniesie ze sobą inny porządek kościelny, ale dotychczasowy system już nie funkcjonuje. Synodalność nie oznacza przede wszystkim procesu decyzyjnego ani struktury konstytucyjnej Kościoła, ale raczej ideę przewodnią lub model tego, jak należy przeżywać i rozumieć misję ludu Bożego w jego wędrówce przez historię, historyczny wyraz powszechnej komunii. Brak synodalności jest przy tym decydującym wskaźnikiem braku wiarygodności Kościoła. W procesie synodalnym zasada biskupia musi gwarantować wiążący charakter istotnych procesów uczenia się, a synodalność pozostaje otwarta. Związek biskupstwa i synodalności jest nacechowany nieustannym napięciem, a płynące z tego wyzwanie pozostaje jedyną gwarancją jego równowagi. Synodalność nie jest więc gotowym patentem, ale może zainicjować i wyzwolić działanie, myślenie w Kościele i wraz z całym światem oraz doprowadzić do pojawienia się koniecznych charyzmatów.

**Słowa kluczowe:** synodalność; Kościół; znaki czasu; postęp; tradycja.